

**S. M.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 10/9(105), 88-89

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Na czołowej stronie dwutygodnika „Prawo i Życie” (nr 17 z dn. 14 sierpnia br.) został umieszczony artykuł Henryka Paluszyńskiego (sekretarza NRA) pt. *Kierunki pracy samorządu adwokackiego*. Jest to publicystyczna wypowiedź o szerokim programie działania różnych szczebli samorządu adwokatury, segregująca zdobyte doświadczenia w toku dotychczasowej realizacji ustawy o ustroju adwokatury i oświetlająca dalsze kroki działania w celu urzeczywistnienia jej założeń i celów.

Zawarta w artykule problematyka została omówiona w sprawozdaniu z plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 30 czerwca 1966 r. w poprzednim numerze (8) „Palestry” na str. 52 i nast.

\*

*Polski Komitet Pomocy Społecznej dziękuje adwokatom* — taki tytuł nosi notatka informacyjna zamieszczona w „Życiu Warszawy” (nr 198 z dn. 18 sierpnia br.). W notatce tej podano informacje o bezinteresownym udziale wymienionych imiennie adwokatów w pracach poradni prawnej przy Radzie Stołecznej PKPS i w dzielnicowych komitetach pomocy społecznej.

„Wiele osób — czytamy — zawdzięcza im rozwikłanie trudnych sytuacji życiowych, zażegnanie konfliktów rodzinnych i rozwiązanie innych skomplikowanych spraw”.

Głęboko cieszą słowa uznania i podziękii wyrażone przez PKPS za społeczny wkład pracy adwokatów w ulżeniu doli ludziom, pozostającym nieraz w trudnych warunkach życiowych.

\*

Ludwik Stępiński na łamach „Wieczoru Wybrzeża” (nr 136 z dn. 11 czerwca br.) przedstawił w artykule pt. *Paragrafy — nie takie straszne działalność społecznego pogotowia prawnego przy Miejskim Ośrodku ZMS w Gdańsku*. W artykule znalazły się wzmianki o żywym udziale miejscowych adwokatów w różnych formach pomocy prawnej i poradnictwa świadczonych młodzieży pracującej i szkolnej i o współpracy Rady Adwokackiej w Gdańsku z organizacją ZMS.

\*

O innym przejawie społecznego zaangażowania adwokatów donosił „Dziennik Zachodni” (nr 166 z dn. 15 lipca br.) w notatce pt. *Komitetowi Pomocy Społecznej adwokaci ofiarowali 20 tysięcy złotych*. Dziennik ten pisze:

„Dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego Wojewódzka Rada Adwokacka (w Katowicach) przekazała Polskiemu Komitetowi Pomocy Społecznej 20 tysięcy złotych. Ponadto adwokaci zobowiązali się do rozszerzenia nawiązanej już z Komitetem współpracy przez bezpłatne udzielanie jego podopiecznym porad prawnych i przez bezinteresowne prowadzenie spraw sądowych”.

\*

Ze swej długoletniej praktyki obronczej zaczerpnął adw. Henryk Nowogródzki temat do felietonu prawniczego pt. *Widzenie*, zamieszczonego na łamach „Gazety Sądowej i Penitencjarnej” (nr 15 z dn. 15 sierpnia br.). Forma felietonu poz-

woliła autorowi na zaakcentowanie przede wszystkim momentów psychologicznych, związanych z prawnie dozwolonym kontaktem więźnia z jego obrońcą.

„Te spotkania z więźniami — pisze H. Nowogródzki — rozmowy więzienne, owe widzenia zaliczam do najcięższych i najtrudniejszych spraw zawodu obrończego”.

„W więzieniu czeka na adwokata człowiek, który z osobą swego obrońcy wiąże wszelkie swoje nadzieje, człowiek, który nieraz przez długie tygodnie, niekiedy nawet miesiące czekał na tę chwilę spotkania z drugim człowiekiem, którego zadaniem i obowiązkiem jest przyjść z prawną pomocą oskarżonemu”.

Te dwa fragmenty felietonu niezwykle trafnie odzwierciedlają postawę więźnia (oskarżonego) i jego obrońcy. Niewątpliwie „widzenie” jest nieraz ogniwem wielce dramatycznym w stosunkach międzyludzkich. A jednocześnie największe nawet napięcia psychiczne związane z widzeniem muszą mieścić się w rygorach schematu regulaminowego.

Formalnie „widzenie” jest środkiem służącym do celów obrończych, autor natomiast potrafił wydobyć z tego „porozumiewania się z oskarżonym” (art. 84 k.p.k.) głęboko humanistyczną treść profesjonalnej codzienności.

\*

Barbara Ostrowska na łamach tygodnika „Fundamenty (nr 33, z dn. 14 sierpnia br.) w artykule pt. *Radca czy doradca* zajęła się analizą źródeł niektórych konfliktów, jakie powstają w zakładach pracy na tle nieprawidłowego stosowania przez dyrekcję zakładów przepisów prawa pracy. Poszukując przyczyn bezprawnego naruszania uprawnień pracowniczych, autorka zwraca uwagę na współdziałanie radców prawnych przedsiębiorstw w rozwikłaniu sytuacji konfliktowych. Temat jest nienowy, ale refleksje autorki są interesujące:

„(...) przy tej okazji warto zwrócić uwagę na rolę radcy prawnego w przedsiębiorstwie. Często zdarza się w bowiem, że prawnicy zatrudnieni w zakładach pracy w sposób niewłaściwy pojmują swą rolę i przenosząc wprost formy obrońcy sądowego, stają się (...) adwokatami dyrekcji miast stać na straży ludowej praworządności i przestrzegania zasad współżycia społecznego”.

„Forma umowy zawieranej z radcą prawnym — czytamy dalej — zapewnia mu pewną administracyjną niezależność od dyrekcji, w tym właśnie celu, aby mógł on bez skrepowania być rzeczywistym rzecznikiem interesów przedsiębiorstwa i praw pracownika. I to jest jedynie społecznie słuszna jego funkcja. W sytuacjach bezkonfliktowych nie ma, a przynajmniej nie powinno być sprzeczności w tych pojęciach — w wypadkach jednak zdarzających się (co tu ukrywać) rozgrywek personalnych bywa różnie. Bywa też, że i dyrektorzy popełniają błędy (...). Nie czyni wtedy przysługi przedsiębiorstwu radca, który zamiast przestrzec kierownictwo, iż wchodzi w kolizję z prawem, stara się dostarczyć mu formalnych uzasadnień do przeprowadzenia nie zawsze słusznych decyzji. Nie wychodzi to również na korzyść dyrekcji, której błąd zostanie wreszcie w wypadkach wyraźnie sprzecznych z ustawodawstwem wytknięty, a przedsiębiorstwo musi ponieść jego konsekwencje (...).”

W istocie, harmonijne kształtowanie stosunków pracy w przedsiębiorstwach i instytucjach (tzw. *human relations*) i konieczność ścisłego przestrzegania norm prawa pracy są coraz mocniej akcentowane w opinii publicznej, znajdują żywy odźwięk w prasie, radiu i telewizji.

S. M.